

SEKUR

Gorzów Wlkp.

27 maja 1935r.

NR 21/45

"W chwili dzisiaj wej., gdy nic
nie zależy od człowieka,
wszystko zależy od człowieka"

/Cz. Miłosz,

PEŁNY INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY NIEZALEZNEJ

PRO TIA BEZPRATU. Fak, ak trzy miesiące temu informowaliśmy o kolejnych sankcjach aresztowaniach, tak teraz z radością informujemy o zwolnieniach. 15 V areszt pucili: Jarosław Sychla i Beata Szrejder. Carto wspomnieć o metodach SB st. so- wanych względem sankcjonowanych osób. Wojewódzkiego wprawst skatowano sposobami nieomalże gestapońskimi, przykładowo mu żyletkę do gardła sugerując "nieszczerliwy wypadek" jeżeli nie zacznie sypać. Sychłę także biło potwornie, można powie- dzieć, że wprost "latał po ścianach", kiedy raz pobito go tak, że prawie stracił przytomność, katowany /tak to trzeba nazwać/ był nawet w Zielonej Górze, kiedy odważono się bić Beaty. Stosowano jednak szeroki repertuar tortur moralnych, np: kacane jej kresce się na stół, wiadomo co przez to chejane zasugerować, itp. Naprawdę "szczęśliwie niebezpiecznym typem" okazał się kapitan /już kapitan u nie paczniak/ Laciejowski. Wszystkim aresztowanym zalała za skórę, to on celował w oczy i naltretowaniu, posiada "wspominały" ci s w brzuch, po takim uderzeniu jeden z aresztowanych poczuł, że nie może ruszać kończynami, po kilku jednak chwi- lach paraliż przeszedł. Ostrzegamy pana, panie kapitanie, my scierpimy wiele dla swych ideałów ale być może zbliża się koniec bezczynności w tej sprawie. Na pewno nie wróc sytuacji i to wojny z jej podziemnymi wyrokami, nie zdobędziemy się też, w przeciwieństwie do pana, na biciu ale ostrzegamy pana i innych to nie ma- zo p zostać bez ceny. Od następnego numeru przystąpimy do drukowania adresów gor- litych sb-eków. Nicelb chcąc nacisk społeczny pokażecim, że nie sa w Polsce pa- nów.

Moniznej przedstawiam aktualny rachunek z sb-eckiej nagonki:

- sankcjonowano 11 młodych ludzi w wieku 18 do 21 lat
- do tej pory w areszcie przebywają: Marek Rusakiewicz i jego brat Waldemar Rusakiewicz
- przeprowadzono około 35 rewizji w domach
- z domów, na przesłuchanie zabrano /oprócz sankcjonowanych/ ok. 30 osób
- przeszło 80 uczniów wzywano na przesłuchanie na podstawie wezwania w charak- terze wiadka, niektóre osoby aż dwukrotnie
- z I LO "przeczniciego" do niedzielnego, Dębna i Skwicyny trzech uczniów, z tej samej szkoły wyrzucona została również Beata Szrejder, która jest zmuszona pow- tarzać jeszcze jeden rok w maturalnej klasie
- z I LO wyruszono dwóch profesorów, prof. Cieślę i prof. Burko
- XXII LO "przeczniciego" dytywne wykazywanie do klas zatrudnionej
- Technik przez tydzień przewinęło się 120-30 uczniów gorzowskich szkół, w więk- szo ci z I LO.

Jednym słowem mówiąc to okrocić jako potworne. W 40 lat po zakończeniu woj- ny, w środku roku szkolnego przesłuchuje się, bije, katuje, zamknie i znieważa polską młodzież, szkółko to dzieje się w międzynarodowym Roku Młodzieży. Ludzie okręgu Piotrowskiego i Laciejowskiego są gotowi na wszystko, nawet na morder- stwo, a to dzięki swojej bezkarności, której sa zbyt pewni. Mimo tego całego ka- buca nadal ukazuje się pismo MN t "SZANIEC" i pismo Młodzieży Rysiącej I LO "BOJO".

Też wydarzenia ostatnich miesięcy będą dla nas nauką o dialogu władzy ze spo- łeczeństwem. Mielegu, w którym my tzn. społeczeństwo jesteśmy od roboty ponad siły i nadstawiania karku a PZPR, i SB od bicia i zbierania pieniędzy. Już nied- lugo to kuli się skończyć!

TYM MAJĄ I BOGU, RADZEI I SOLIDARNOŚCI

REDAKCJA

PODŁÓŻE artykułu z numeru 20/45

W tym artykule chcielibyśmy podjąć małą polemikę z typowymi niestety postawami młodzieży w dniu dzisiejszym. Gdy zaczyna się rozmowa na temat sytuacji politycznej i udowadnia się komuś celowość walki często słyszymy słowa "czy to coś da?" a gdy odwołuję się do postawy patriotycznej rezo- mowcy to bywa, że ten mówi "słuchaj, jak coś się ruszy to ja też pójdę". Gdyby Polacy w swojej historii wychodzili tylko z założenia "czy to coś da" jemu by nie dawało nadejścia na mapie Europy. Gdyby Piłsudski, Дмowski i Paderewski zamiast

dziać pytaliły się przed i w czasie I wojny światowej... powstako by państwo polskie. Tak to można robić i myśląc o historii, ale koszcie jeszcze strona moralna. Chyba żaden wierny nie leguje się ręki na ziem. Rozstać się obecnym w stosunku do ludzi na których rękach jest kątowych braci staje się nieocenialnym świadectwem ich dojrzałości. Osoby, które oszukują co się zacznie dając nadzieję posiąść o nieszczerost. Nie chce ich siedzieć ale ro takimi słowach przypomina mi się uwaga kaprała Murasia z filmu "Polskie Prosi" wypowiedziana, gdy prosił o udzielenie pomocy jencjom wojennym "Oddał by pan życie dla ojczyzny ale zdrowko nie pozwala! Nie wystarczy czekać na nowy "złoty róg", trzeba już dzisiaj "pójść" jeśli nie chcemy by nas potem wykorzystano.

Zdaje sobie sprawę, że tematy tutej poruszone nie są czymś nowym dla stałego czytelnika "Szalone". Były one już nieodmiennie komentowane i omawiane. Forum szyszlam ten temat w na pewno nie potrzebnej obawie, że ostatnie rozstrzygnięcia dokonane w Gorzowie Wlkp. mogły wstrząsnąć środowiskiem młodzieżowym, usuwając wątpliwości w sens walki za tak ogromną cenę. Pamiętajmy jednak, że straty są nieuniknione choć SB uderza często na głowę. Kto weźmie ten jeszcze nie przestrzel. Naszą cierpiącością powinna być dalsza, jeszcze bardziej efektywna działalność. Wykazana opozycja może wzbudzić strach i szacunek i władzy. Gorzowskim sb. ekom przypominam, że za swoje czyny odpowiedzialny kiedyś, jeśli nie za życie to po saferci. Jeżeli będą nadal stosowali swoje metody to może nadciąć dzień kiedy doprowadzona do ostateczności opozycja wyciągnie rękę nie w kierunku pojednania ale aby ukarać kata. Znamy wasze nazwiska i tytuly w kraju o bogatych tradycjach w tej dziedzinie. Potrafili my do końca zarobić, to z pewnością moglibyśmy ukarać ciebie.

MURAT

DZIAŁKA ALARMU - projekty nowych ustaw karnych

artykuł 37a wzbogaca przepis o karze za wybryk chuligański: "Jeżeli w związku z wykroczeniem przeciwko porządkowi i społeczeństwu publicznemu zostały użyte zbrojne oddziały lub pododdziały zwarte MO, możliwe przekreślenie nawiązkę w wysokości do 30 000 zł". Proponuję więc bić nie tylko po głowie ale i po kieszeni, czyle od tej pory bić mają bezpośrednio ortać tych, którzy biją.

Paragraf 2 dodany do art. 49 przewiduje karę aresztu lub grzywny za naruszenie przepisów o godle, barwach i hymnie PRL, w praktyce oznacza to, że np. za śpiewanie hymnu w niezależnym pochodzie lub za recytowanie hasła "Solidarność" w biało-czerwonym transperecie można będzie dostarc - jeśli projekt przejdzie - 3 miesiące aresztu lub 50 tys. grzywny.

Narane też będzie usiłowanie grzywny za osobę nie będącą najbliższym krewnym i wręczenie jej pieniędzy na ten cel /art. 57/. I znów uzasadnienie: "Osobom najblitszym trudno tego zaproponować. Rekomendowane uregulowanie powinno skutecznie zapobiegać jawnemu i częstemu iżonatracyjnemu akceptowaniu przez elektora asprakownie popełnionych wykroczeń..." Kara: areszt lub grzywna i przepadek oficjalnych pieniędzy.

I wreszcie unieszczanie w miejscach publicznych "ogłoszeń, plakatów, afiszów, apeli, ulotek, napisów, rysunków" - areszt, ograniczenie wolności lub "nawiązka" do 30 tys. zł.

Hajgronicząszą kara przewiduje się w przepisach o zgromadzeniach publicznych. Dotąd dotychczas karalna było tylko ich zwoływanie, kierowanie nimi, użyczanie na nie powieszczeń, nierozejście się na wezwanie itp. Groziła za to grzywna lub nagana. Teraz przepis ma być rozciągnięty na wszystkich uczestników niezarejestrowanego spotkania, i wszyscy mogą być za to ukarani aresztem. Z uzasadnienia projektu: "... kara aresztu zasadniczego jest bardzo pożądana zarówno z uwagi na potrzebę jej odstraszającej oddziaływanie, jak i nieskuteczność kar innego rodzaju. W okresie stanu wojennego wykroczenia z tego przepisu zagrożone były karą aresztu zasadniczego. Celowe jest więc jego przywrócenie."

Projektodawcy kilkakrotnie zresztą odwołują się do przepisów obowiązujących w stanie wojennym, stwierdzając, że jest to celowe.

C co więc chodzi? O to by casus Andrzeja Gwiandy, który już piąty miesiąc siedzi w więzieniu z dwoma wyrokami za wykroczenia, stał się norma legalnego prawodawstwa, by w glorii prawa można było karać każdy przejaw niezależnej działalności publicznej.

31. sierpnia 1982 r. w Lubinie Około godziny 15 kilkutyśięczny tłum zbierał się do marszu. Przed manifestującymi górnikami wykonywały się oddziały SOBO, NKA i niejednnej milicji. Siedząc w "gazikach", "ciuchach", i "budach". Milicja ważyła się do rozejeścia się ludzi. Ludzie zaczynają skandować "Solidarność", "Solidarność", powtarzając krzyki uderzone z przygotowanych krykietów. Milicja przystępuje do akcji: zaczyna strzała petardami i pociskami izwiniacząc do tłumu, leżą się strzały wokół demonstratorów. Jedna z petard razi w nogę k. Lubetka dziesięciu. Milicja chce, aby ta rana na stojącego niekonchal milicji nie we własnym gruncie. Tylko dziesięć minut później kolejni ludzie do opamiętania nie doradzi do k. Lubetka. Z "Mud" spadają żelazowe. Tłum ulega pochłonieniu rozproszeniu. Tworzą się grupy, które zaczynają odrzucać gazy zawierające petardy, typie się kamieniem w kierunku tych, którzy uciekają. Tłum określają: "gestapo", "gestapo", iANGLE co przez dżamki sekundy wyciąga się białą ubiorową i kacymą jasno-suchym żarówką broni automatycznej i milicja chce osiągnąć na bruk, bieżnie rzucają się w kierunku do kościoła. Następnie serią zatrzymują nowe ciała na bruk. Następnie podchodzą wóz ambulansowy i na nim ponownie kładą śladły. To co się dzieje przed następującą redakcją w Lubinie budzi określającą jednym słowem "najgorzej".

Ulica Odrodzenia jedzie suka, skręca w przystanką do niej ulicę biegącą między kamieniami. Seria z broni automatycznych, kilia osiągnie bruk. Co odsznuipią się starać się o ratowanie. Wreszcie zda się już na nie ludzka praca. Dwie rany, których ciepta zostają wrzucone do przekierowującej suki.

Na tyłach kościoła pt. Przemienienia Pańskiego ucieka parę młodych człowieków, za nim naziem. Latający w gąbkach w pedałach jadące rękojeści pokazując znak V - w drugiej ma pistolet. Składa się do strzału. Uciekający człowiek wbiega na mostek. W tym momencie pada ciało. Ciało porusza się jeszcze chwilę w zmierzchowych konturach. Nieuchronnie. W to ciało w kilka minut potem znajdziesz się w wozie milicyjnym.

Niedaleko od tego mostku, po grucie stronie drogi przedzielającej lądu uciekającego człowieka idzie suka. W suku padają serie z broni automatycznej. Człowiek pada. Udała suka przeprowadza lańcuch ciepła, po czym staje, z suki wybierają milicjanci, wrzucają ciało do środka i oddalają się szybko.

Do przystanku autobusowego, znajdującego się w odległości około 200 m od kościoła Przenajświętszej Seren Jezusowej zbliża się naziem. W rękach jadących milicjantów pistolety. Kiedy górnik zaczyna uciekać. Celny strzał i zwala się na ziemię. Jego udało się uratować, został przewieziony prywatnym samochodem do szpitala. Postrzał w kolano uszynął go kalać na całe życie.

Przed szpitalem miejskim pojedzie wóz "Łącznościowy". Wysiadając z niego milicjanci i wrzucają z wozu na betonowe stopnie szpitala bezwładne ciało. Ten człowiek leży teraz na sali intensywnej terapii po trepanacji czaszki. Najprawdopodobniej niedługo nastąpi zgon. Na tej samej sali człowiek, też z ranami postrzelonymi w tył głowy - może z tego wyjdzie, ale już nigdy nie powróci do zdrowia.

W komunikacie PAP podano, że "milicja w obliczu bezpośredniego zagrożenia życia zmuszona została do użycia broni". Pobieżne nawet zbadanie osób, które znalazły się w Szpitalu Miejskim pokazuje, że większość strzałów ustała zadanych od tyłu. Mimo to siedemnasty pocisków następował przeważnie w tył głowy, w plecy, w tylne części nogi.

Czy osoby uciekające stanowią zagrożenie życia dla funkcjonariuszy MO w Polsce Ludowej? W komunikacie PAP podano, że "zostały rannych 14 osób". Tymczasem te 14 osób, to osoby, które zostały dowiezione do Szpitala Miejskiego przez prywatne samochody i karetki pogotowia. Tylko w jednym, opisanym wyżej przypadku, uniwersyteckiego przywiozka milicja.

CO STAŁO SIE Z RANIONYMI CZY CIŁAMI, KTÓRE ZADRAJAŁA MILICJA?

Oficjalnie podano, że zginęły dwie osoby - jedna z Lubina i jedna z pod Ścinawy. Kilka dni później PAP podała, że zmarła jedna z osób rannych. Ich pogrzeby odbyły się 3 IX 82. Przypadekiem dowiedziałek się, że w Grzeszkowie k. Dębna odbył się 4 IX pogrzeb zabitego w Lubinie górnika. Ile jeszcze takich cichych pogrzebów odbyło się i odbędzie w najbliższych dniach? Ile osób zostało pogrzebanych jak przed 12 laty na Wybrzeżu, w ukrytych masowych grobach? Kilkaset osób widziało dziesiątki padających ludzi zabieranych przez milicję.

W kolejnych dniach po 31 VIII tj. 1 i 2 IX miały miejsce w Lubinie wielotysięczne manifestacje. Nie użyto tym razem ostrej broni. Tylko dwie osoby przywiezione do szpitala ranne w wyniku postrzelienia petardami z bliskiej odległości, mieszkańców miasta układali 5 symbolicznych grobów z krwiątow w miejscach, gdzie padli zabici górnicy.

OD REDAKCJI Tak w adza "ludowa" uczciła drugą rocznicę Siarania 80. Strzałami z pmów do bezbroniących ludzi, Lubin dołączył do długiej listy morderstw komuny w Polsce. Nie zapomnajmy nigdy o tych, którzy polegli za ideały wolności i Solidarności. "Oni umarli byśmy my mogli żyć". Wyobraźmy sobie suki ścielejące po ulicach Gorzowa i siedzących w nich milicjantów z karabinami gotowymi do strzału. Wydaje się to nieverysta, a jednak prawdziwe. Komuniści gotowi są strzelać do protestujących sołaków - a czym my im możemy odpowiedzieć? Wzmożoną pracą i organizowaniem się. Musimy się nauczyć "zła dobrem zwalczać". Czaszka ZET pamięta wszystkim ofiarom komunistycznej wkraszy w Polsce!

WYDARZENIA WIADOŁOŚCI WYDARZENIA WIADOŁOŚCI WYDARZENIA WIADOŁOŚCI WYDARZENIA WIADO
xxx - 23 V 1985r. w Sądzie Rejonowym w Gdańsku rozpoczął się proces w sprawie Adama Biernika, Władysława Frasyniuka i Bogdana Liso. Są oni oskarżeni "o próbę wywoływanie niepokojów i branie udziału w posiedzeniach nielegalnego związku pod nazwą TMR" co grozi im karą więzienia do lat 5. Na salę nie dopuszczono Rulewskiego, Gwiazdy i innych działaczy Solidarności, którzy chcieli przyglądać się przebiegowi procesu. Nie dopuszczone także dziennikarzy zagranicznych a na sali oprócz rodzin oskarżonych znajdowało się około 50 osób, "które sprawiają wrażenie jakby były tam służbowe" jak powiedział jeden z adwokatów.

Oskarżeni po odrzuceniu ich wniosków odmówili wszelkich wyjaśnień i sprawa została odroczena do 24 V. Przywódcem Solidarności grozi nowy wyrok, wiele innych osób odbywa niesławne wyróki. Znów na plan pierwszy wraca hasło UWP - UWOLNI WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH Niech mury i szkolne ławki krzyczą - UWP.

xxx - Przygotowywany był zamach na Wałęsę. Do Lecha Wałęsy a następnie na milicję zgłosił się człowiek, który miał dokonać morderstwa. Jest to recydywista. Twierdzi on, iż podczas odbywania wyroku, do więzienia zgłosił się człowiek, który się podał za funkcjonarza MSW i ma dla niego ważne zadanie, po którego spełnieniu darowana mu będzie kara i będzie mógł wyjechać na Zachód. Podczas urlopu zgłosiła się do niego ta sama osoba podając za jego zadanie zabicie przewodniczącego NSZZ "SOLIDARNOSĆ".

I jak tu nie mówić o "czerwonych szwadronach śmierci". Najpierw górnicy z Wujka, Lubina, Nowej Huty, Przemyska, Bartoszce, Popieluszko i ponad setka innych a teraz celem ma być Lech Wałęsa.

/BBC/

xxx - Leonard Cohen podpadł naszym prominentom, pomimo, że wbrew wstępny obietnicom nie odwiedził głodujących w Podkowie Leśnej w intencji uwolnienia M. Adamkiewicza. Wystarczyło, że przesłał im pozdrowienia, a podczas koncertu w Warszawie 22 III wyraził radość z wizyty w kraju "Chopina, Miłosza, Lecha Wałęsy i Solidarności" oraz dedykował pieśni tym, którzy walczą. 25 III dyrektor programowy TVP, Aleksander, "Sasza" Perczyński zakazał emisji teledysków Cohena, skądinąd zupełnie obojętnych politycznie, choć za odpowiednią licencję TV słono zapłaciła w dewizach.

/TM KEx nr 124/

xxx - Znów "nieznani sprawcy". Zbigniew Tokarczyk, 31-letni pracownik elektrowni jeden z przywódców Solidarności w Stalowej Woli został zamordowany w nocy z 23 na 24 II. Wracał z delegacji ok. godz. 23. 30 kiedy podwieźli go samochodem pod dom. Rano znaleziono go martwego o 100 m dalej. Uderzenie w klatkę piersiową zadane wg eksperczy - za znaczną siłą narzędziem twardym i tępym, spowodowało stłoczenie mięsza płucnego i w efekcie zgon. Śledztwo już umorzone, interwencje rodziny pozostały bez odpowiedzi. Feralnej nocy widziano w tej okolicy wyjątkowo liczne patrole MO. Tokarczykowi wielokrotnie grożono śmiercią, jeśli nie przestanie "myśleć o Solidarności".

/ KOS nr 71/

xxx - Piotr Bednarz w domu. Po 9 miesiącach leczenia, po 4 operacjach, po heroicnej walce z zagrażającymi jego życiu zakażeniami, z depresją psychiczną Piotr Bednarz opuścił 2 III szpital. Rany zagoiły się, minęły objawy żółtaczki zakaźnej. Pozostało uszkodzenie wzroku. Teraz pod opieką rodziny, przyjaciół i lekarzy wrocławskich będzie wracał do sił.

xxx - W ciągu ostatnich 15 miesięcy z rąk reżimu poniosło śmierć 17 działaczy "Solidarności", a od dnia ogłoszenia stanu wojennego z rąk czerwonych sprawców zginęło 88 osób.

/Hipoplit nr 19/

UWOLNI WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH UWP UWOLNI WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH UWP UWOLNI WIEŹNI
POTWIERDZENIE WPLAT: Wnastępnym numerze.

Gorzów Wlkp. Numer zamknięto 24 maja

Wydaje AW "SZANIEC" druk własny